



Quercus wybiera małe i średnie

W portfelu w Forte, HTL-Strefa, Intercars, Remak i Tell

Grzegorz Nawacki

g.nawacki@pb.pl ☎ 022-333-97-94

Prezes Sebastian Buczek chłodzi rozpalone czoła inwestorów wierzących w powrót hossy. Ale od akcji nie stroni.

Wzrosty w ostatnich miesiącach to jeszcze nie początek nowej hossy — studzi nastroje Quercus TFI.

— Po bessie nie przychodzi od razu hossy, lecz najpierw okres konsolidacji. W tym roku akcje nie będą już gwałtownie rosły. Do połowy przyszłego roku czeka nas konsolidacja, WIG utrzyma się w poziomie 25-33 tys. pkt. To okazja do akumulacji akcji, bo za kilka lat akcje będą dużo droższe niż teraz — mówi Sebastian Buczek, prezes i zarządzający Quercus TFI.

Mniejsze lepsze

Sebastian Buczek nie widzi teraz na giełdzie okazji.

— Patrząc w krótkim terminie, nie widać mocno niedowartościowanych spółek. Większość wróciła do neutralnych poziomów, jeśli weźmie się pod uwagę wyniki, które mogą w tym roku pokazać. Długoterminowo potencjał do wzrostu ma zdecydo-



QUERCUS TFI PROGNOZUJE

Spółka	cena z 30.06.2009	zysk 2009 (mln zł)	cena/zysk
Forte	10,2	33	6,4
HTL-Strefa	12,88	80	10,4
Intercars	50,9	80	8,7
Remak	32,1	12	8
Tell	8,98	8,5	6,7

Źródło: TFI Quercus

wana większość spółek. Poza firmami budowlanymi — ten rok to apogeum ich możliwości i w kolejnych latach będą miały problemy, z poprawianiem wyników podczas gdy większość firm będzie pokazywała poprawę. To nie jest sektor, na który warto będzie mieć dużą ekspozycję w długim terminie — mówi zarządzający Quercus TFI.

Quercus stawia na małe i średnie spółki. Największe pozycje w portfelu to Bankier, Forte, HTL-Strefa, Intercars, Remak i Tell.

— Bankier to inwestycja związana z planem przejęcia spółki przez inwestora strategicznego. Zamierzamy odpowiedzieć na wezwanie, bo cena jest dobrze. Pozostałe spółki są niedowartościowane, bo spodziewamy się, że w tym roku będą miały bardzo dobre wyniki. Nie można zapominać, że niektóre z nich korzystają na słabym złotym. Złoty jest mocno niedowartościowany.

W najbliższych miesiącach oczekujemy umocnienia do poziomu 4 zł za euro. Trzeba to brać pod uwagę, patrząc na te spółki — dodaje Sebastian Buczek

Quercus szuka też okazji na rynku długu.

— Nie gramy tylko, tak jak większość dużych graczy, na spadek na rynku krótkoterminowych instrumentów. W portfelu mamy długoterminowe obligacje spółki giełdowej, krótkoterminowe instrumenty dłużne spółki giełdowej o rentowności 11 proc., czy krótkoterminowe municipalne instrumenty dłużne o rentowności 6,5 proc. — wylicza Sebastian Buczek.

Przybędzie akcji

Optymistyczna wizja rozwoju wydarzeń wynika z wiary, że najgorsze jest za nami.

— Nasza gospodarka będzie w tym roku na lekkim plusie. Zawdzięczamy to głównie osłabieniu złotego,

co sprawiło, że wzrosła konkurencyjność naszych firm. W światowej gospodarce widać sygnały mówiące, że najgorsze jest za nami. Jeśli inwestować w akcje, to na rynkach wschodzących, w naszym regionie — mówi Sebastian Buczek.

Są jednak też zagrożenia.

— Finanse wielu krajów są w słabej kondycji i takie będą w 2010 r., co powoduje konieczność emisji obligacji na ogromną skalę, by sfinansować deficyt. Podaż akcji na razie jest niska, ale się zmienia. Nad rynkiem wisi emisja PKO BP warta 5 mld zł. Do tego spodziewamy się prywatyzacji spółek z sektora energetycznego, co oznacza emisję o wartości kilka miliardów złotych w tym roku — mówi Sebastian Buczek.

Quercus spodziewa się, że klienci powoli będą wracać do funduszy.

— Za chwilę klientom trudno będzie znaleźć depozyt o oprocentowaniu 7-8 proc. Będą się zastanawiali, czy trzymać pieniądze w banku i zarobić 5 proc. minus podatek Belki, czy zainwestować w fundusze. W najbliższym okresie do funduszy trafiło będzie kilkaset milionów złotych miesięcznie — przewiduje Sebastian Buczek.

► **Biznes rośnie:** O 80 proc. do 151,6 mln zł wzrosły w pierwszym półroczu aktywa, którymi zarządza Sebastian Buczek, szef i główny akcjonariusz Quercus TFI. Kurs TFI notowanego na New Connect wzrósł o 59,1 proc. [FOT. TP]